JEŹDZIEC i HODOWCA







TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. **Warszawa, dn. 3 września 1932 r.** **Nr. 36.**



WISUS, og. c. gn. wys. pół-krwi, (Villars — Sevilla po Splendor) ur. 1930 r. w st. p. Fr. Wężyka, zwycięzca Nagrody Kruszyny (Produce dla 2 l. — 20.000 zł. 1100 m.) pod żok. Jagodzińskim.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Z TYGODNIA.

Nagrodę Kruszyny (Produce) zdobywa w wielkim stylu Wisus, gonitwy pozagrupowe: Wagram i Gibson Maid.

Niedziela 28 sierpnia.

Piękna pogoda panowała w dniu rozgrywki niedzielnego programu, który zawierał kilka poważnych nagród. Najwięcej zainteresowania wzbudzała nagroda Kruszyny, nasz Produce, gonitwa z wczesnymi zapisami, gdzie do startu stanęło dziewięciu szermierzy: trzy klacze i sześć ogierów. Niejednokrotnie już w roku bieżącym wypowiadano w kołach fachowych pogląd, iż nasza tegoroczna stawka dwuletnia jest bardzo dobra, lepsza od poprzednich i rzeczywiście serce rosło, gdy oglądało się stawkę dziewięciu kandydatów Produce'u, gdyż były to konie budowne, dobrej krwi i wystawione w zadawalniającej kondycji. A więc uczestnictwo przyjęły: łódzki tryumfator Arnold, półbrat Pirata; Kuternoga, cieszący się poważną opinją w stajni, który niedawno pobił Lincolna; Mr. Pinch drugi w Próbnej dla ogierków i Marisetta, łatwa zwyciężczyni Próbnej dla klaczek, reprezentujące barwy stada Łochów, dwa doskonałej krwi dwulatki; zwycięzca Próbnej dla ogierków Jawor III, rodzony brat Imperatora; łatwy zwycięzca nad Jaspisem znakomitej paranteli Wisus; wreszcie córka Fali III Lawena, druga w Próbnej za Marisettą oraz Bernina, budowna córka Öreg lak'a, dobrze biegająca w Łodzi.

Po opuszczeniu chorągiewki ruszyły w dystans: Wisus, Bernina, Mr. Pinch, Arnold, porządek ten nie zmienia się do prostej, gdzie przoduje zdecydowanie

i doprowadza stawkę do celownika Wisus (Jagodziński), kończąc, jako łatwy zwycięzca o 5 długości w doskonałym czasie 1 m. 6 s.; drugim kończy finishujący mocno naprzeciwko głównych trybun Arnold (stracił na starcie), trzecim Los przed Berniną.

WISUS, og. c. gn. ur. 1930 r. w stadzie Fr. Wężyka.	Villars 4	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion	12
				Sierra	2
			Doris	Loved One	1
				Laureate	5
		Sospel	Cyllene 9	Bona Vista ◯	4
				Arcadia	9
			Cimiez	St. Simon	11
				Antibes	4
	Sevilla	Splendor 24	Espoir 19	Barcaldine	23
				Bel Esperanza	19
			Edenhall	Kendal ◯	16
				Zoe	24
		Gioconda	Gaston 2	Galtee More ◯	5
				Tira	2
			Koalicja	Clover	3
				Alma	

Zwycięzca jest rodzonym bratem Salwatora i półbratem tylu doskonałych koni, które dała Sevilla, ta perła stada p. Fr. Wężyka. Wydaje się być dwulatkiem uzdolnionym do wyczynów bardzo poważnych, przysparzając również niemało reputacji swemu ojcu Villars'owi, który powoli, krok za krokiem, podąża na stanowisko chef de race wśród naszych reproduktorów.

Również doskonały wyścig zrobił Arnold, potwierdzając swoją klasę wśród rówieśników wysokiej wartości. Powracając do rodowodu Wisusa, stwierdzić jedynie możemy po raz niewiadomo już który, jak prawdziwą kopalnią złota stać się mogą dobre, aklimatyzowane linje żeńskie, które rokrocznie wydają na świat znakomite konie. Nazawsze pozostanie wybitną zasługą hodowcy z Nosowa, iż uchronił od zagłady i pieczołowicie kultywował znakomitą tę rodzinę, zbierając dzisiaj zasłużone laury.

Co się tyczy samego rodowodu, to widzimy tu przedewszystkiem nagromadzenie speed'owej krwi Bend Or'a, popartej jednak stayer'owskimi prądami St. Simon'a i Isonomy'ego; rodowód jest bardzo harmonijny i bardzo zrośnięty z naszą krajową hodowlą, którą, prócz starej linji żeńskiej, reprezentują również ogiery: Gaston i Splendor.

Na tym ojczystym pniu zaszczepioną została angielska moderne krew, którą reprezentuje Villars i rezultat wypadł doskonały.

Wielkie również zaciekawienie wzbudzała pozagrupowa gonitwa dla trzylatków z dopuszczeniem zagranicznych klaczy, rozgrywana na dystansie 2400 metrów.

Pole zebrało się bardzo ciekawe i składało się ze zwycięzcy nagrody Kozienickiej Imperatora, zwyciężczyni gonitwy pozagrupowej Genova'y, Salwatora, Karambola, Roi Soleil'a i rumuńskiej Gibson Maid, a zatem wielce wartościowych szermierzy.

Za Imperatorem ruszyła Genova, Karambol, Roi Soleil, na przeciwległej prostej obraz ten sam, konie idą sznurem, u stajen Genova i Karambol zaczynają naciskać Imperatora, który idzie mocno i zdaje się wygrywać, gdy naprzeciwko tanich trybun mocno finishująca

Gibson Maid (Pasternak) łatwo mija Imperatora, bijąc go o trzy długości; o trzecie miejsce toczy się zawzięta walka Genova'y z wyczerpanym Karambolem, która kończy się przewagą klaczy.

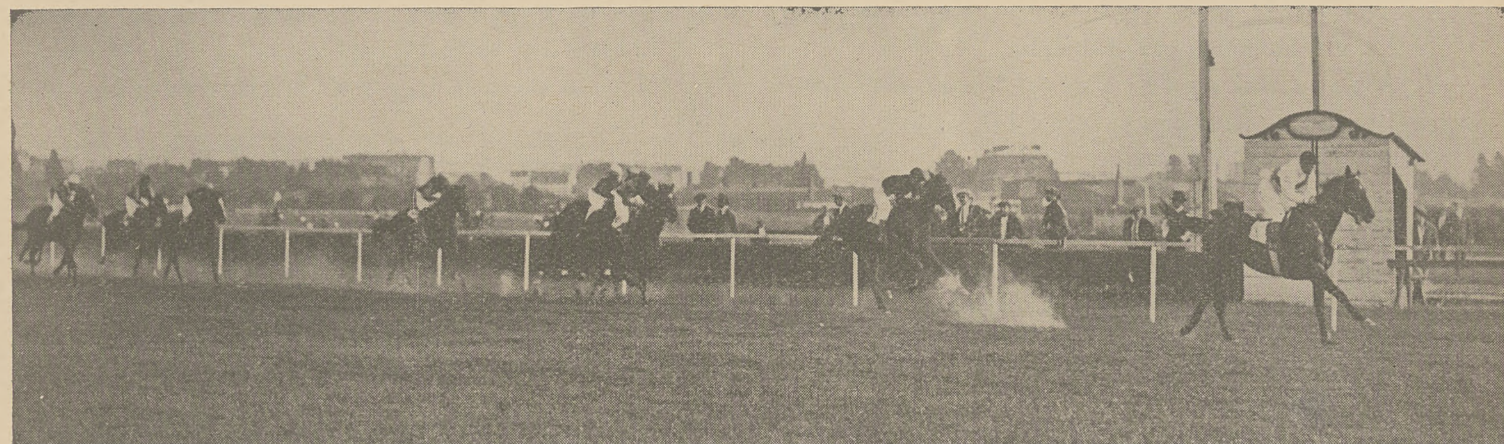
Łatwe zwycięstwo córki Favara'y nad tak wartościowymi trzylatkami stawia ją bardzo wysoko.

Już w roku zeszłym klacz ta, jako dwulatka, pokazała klasę; w nagrodzie Widzowa kończyła po walce za Genova'ą, znajdującą się u szczytu kondycji, bijąc doskonałe konie, w Międzynarodowej im. J. Fanshave pobita została jedynie przez postępującego stale w kondycji Dżemsa, bijąc Ferrydora, Eclair'a, Rawę i Wagrama; po raz trzeci biegała, będąc poza wszelką formą.

W roku bieżącym, debiutując, była bez miejsca w gonitwie im. Ułanów Jazłowieckich, zdobytej przez Ersilję;

w gonitwie pozagrupowej uległa Ferrydorowi, na początku zaś sezonu jesiennego pobiła na dystansie 1600 metrów łatwo Dalaj Lamę, Erosa II i Royal Majesty.

Pochodzi ona po niestarym synie Pommern'a (Polymelus) Favara, stada ks. Westminster, stacjonowanym w Rumunji, gdzie dał wiele dobrych koni. W roku zeszłym Favara stał na czele zwycięskich reproduktorów ze znacznym odskokiem, a mianowicie 24 jego dzieci wygrało



WISUS, 2 l. og. gn. (Villars—Sevilla) p. p. T. Falewicza i Z. Orłowskiego, wygrywa Nagrodę Kruszyny (Produce 2 l.), bijąc pod żok. Jagodzińskim b. łatwo o 5 dług. Arnolda, Losa, Berninę, Jawora III, Kuternogę, Mr. Pinch'a, Marisettę i Lawenę. (*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

2.609.200 lei, gdy następny na liście Prince d'Orange II figuruje z sumą o połowę mniejszą.

GIBSON MAID, kl. kaszt. ur. 1929 r. w Rumunji.	Favara 1	Pommern 16	Polymelus 3	Cyllene	9
				Maid Marian ⊙	3
			Merry Agnes	St. Hilaire ●	9
				Agnes Court	16
		Favorita	Troutbeck 16	Ladas ⊙	1
				Rydal Mount	16
			King's Favour	Persimmon ●	7
				Phantasie	1
	Gibson Girl II	The Story 5	Sundridge 2	Amphion	12
				Sierra	2
			Sweet Story	Pepermint	4
				Stourfield	5
		Miss Gibs	Gouvernant 25	Flying Fox	7
				Gouvernante	25
			Miss Jeannie	Puritan	4
				Gift	13

Matka zwyciężczyni, klacz austrjacko-węgierskiej krwi, jest córką znanego u nas The Story, babka pochodzi po Gouvernant. Inbreed'ów bliskich rodowód nie wykazuje, daje się w nim skonstatować przewaga elementów speed'u; linja żeńska w bliższych pokoleniach specjalnie się nie odznaczyła, jednak Gibson Maid winnaby zostać w przyszłości cenną matką stadną.

W gonitwie pozagrupowej na dystansie 2400 mtr. spotkały się: Wagram, zwycięzca nagrody Krasne i drugi za Colombo w nagrodzie im. Prezydenta Rzeczypospolitej, niedawny łódzki dwukrotny zwycięzca Eclair oraz Firley, tryumfator w Handicapie Kordjana. W wymienionym wyżej porządku konie ruszyły od startu, początkowo wyścig był wolny, dopiero od 1000 mtr. tempo się wzmogło i

łatwym zwycięzcą okazał się Wagram (Czernuszenko), górując nad przeciwnikami o jedną długość, Eclair'owi zaś drugie miejsce odebrał finishujący Firley.

Wśród dwulatków bardzo łatwe zwycięstwo odniósł w III-ciej kategorji piękny syn Harlekina i Odolie— Jaspis, bijąc niegroźnych przeciwników.

W gonitwie II-giej kategorji, po długiej przerwie, debiutował Casanova, robiąc dobry galop, gonitwę zaś rozegrały pomiędzy sobą Hermes II, należący do tejże stajni i Kormoran, pierwszy z nich kończył z przewagą szyi.

Wśród dwulatków we wtorek 23 sierpnia łatwe zwycięstwa odniosły należące do stada „Natalin": Gentry (Bafur i Aquamarine), który przeprowadził i wygrał łatwo gonitwę II-giej kategorji oraz debiutujący i cieszący się doskonałą opinją w swej stajni Kuternoga, syn Villars'a i Ruń, córki Liry, który również łatwo górował nad swymi przeciwnikami w gonitwie III-ciej kategorji.

We czwartek, 25 sierpnia, córka Bafura i Frau Szerena'y — Grigollatis po walce pobiła pewnie Jeanette III, zaś w gonitwie I-szej kategorji, należący również do st. „Natalin" syn Bafura i Elwiry (zatem rodzony brat Efura i Fiamminy) Gandhi, idąc w środku pola, na prostej doszedł do leaderki, odnosząc łatwe zwycięstwo.

W gonitwie III-ciej kategorji syn King's Idler'a i Armantine — Amarant pobił niegroźnych konkurentów z doskonale się trzymającą Tiną na czele.

W sobotę, 27 sierpnia, w gonitwie II-giej kategorji, idący za Jarosławem Eclair II, syn Illuminatora i Cylvella'i, odniósł ponowne łatwe zwycięstwo, wychodząc na front naprzeciwko głównych trybun.

W gonitwie I-szej kategorji dla trzylatków, idący z tyłu Krater, naprzeciwko głównych trybun finishem wyszedł na front, pociągając za sobą Izbora i odnosząc efektowne zwycięstwo.

Wpływ zagranicznej hodowli pełnej krwi na polską hodowlę pełnej krwi.

(Ciąg dalszy)

Hodowla przedwojenna.

Z Austro-Węgierskiej hodowli pochodzących ogierów używano w liczbie 147, a mianowicie:

Rodzina **Darley Arabian.**

Linja Touchstone — Newminster:

Alboin (Laneret), Berlick (Laneret), King Arthur (Cambuscan), King Alfons (Cambuscan), Isolani (Cambuscan), Check (Cambuscan), Genius (Pásztor), Ben Hur (Pásztor), Atheïst (Ruperra), Rusnyak (Ruperra), Zivatar (Pancake), Mirevalo (Pancake), Bernevona (The Lombard), Czipész (The Lombard).

Linja Hermit:

Lord Byron (Gunnersbury), Bellwether (Gunnersbury), Strong (Gunnersbury), Doge (Gunnersbury), Gyarló (Gunnersbury), Epéteen (Gunnersbury), Gunnider (Gunnersbury), Ginger (Gunnersbury), Márvány (Gunnersbury), Ma foi (Gunnersbury), Gyerköcz (Gunnersbury), Puchner (Zsupán), Egoist (Zsupán), Gerbeaut (Gourmand).

Linja Birdcatcher:

Cotswold (Sir Hercules), Rama (Lord Fauconberg), Csatár (Daniel O'Rourke), Harneitstein (Sir Hercules), Ibrahim (Harneitstein), Icicle (Isonomy), Galaor (Isonomy), Veronese (Galaor), Weathercock (Galaor), Capo Gallo (Galaor), Chilperic (Gallinule), Marschall (Giles The First).

Linja Stockwell:

Sir Peter (Asteroïd), Drum Major (Kettledrum), Alford (Grimston), Arpád II (Doncaster), Alag (Doncaster), Primás II (Doncaster), Virád (Doncaster), Labancz (Ostreger), Blitz (Ostreger), Voltmár (Ostreger), Kohinoor (Craig Millar), Merész (Craig Millar), Ilmur (Craig Millar), Toll (Master Kildare), Stuart (Master Kildare), Or-vert (Bend Or), Mormglen (Orme), Sorrento (Martagon), Fótch Park (Morgan), Pompejus (Pardon), Vampir (Pardon), Palotas (Pardon), Rigo (Prince Paris), Mr. Milford (Tápio), Alfred (Duncan), Aërolith (Knowsley).

Linja Blackdrop:

Sclodo (Sea Horse).

Linja Beadsman:

Magus (Ercildoune), Eltoli (Ercildoune), Indulo (The Palmer).

Linja Voltigeur:

Matamore (Galopin), Nemesz (Ganache), Victor (Ganache), Trubadur (Dunure), Galantuomo (Dunure), Bussento (Dunure), Sand Box (Matchbox), Giufa (Matchbox), Azutan (Falb), Glouton (Maxim), Igritz (Mindegy).

Rodzina **Byerly Turk:**

Linja Bay Middleton:

Morisco (Insulaire), Crossbow (Insulaire), Czardasz (Insulaire).

Linja Thormanby:

Maypole (Charibert).

Linja Wild Dayrell:

Red Rover (Buccaneer), Picklock (Buccaneer), Confusius (Buccaneer), Corsar (Buccaneer), Grand Duc (Buccaneer), Vucina (Buccaneer), Rahu (Kisbér öcscse), Anch'io (Kisbér öcscse), Künstler (Kisbér öcscse), Magnat (Kisbér öcscse), Spiegelberg (Kisbér), Kupa (Kisbér), Britannicus (Buck-a-boo), Intrigant (Kegy-úr), Moritz (Vederemo), Willam (Vederemo), Borneo (Vederemo), Deutschmeister (Remény), Bem (Bálvány), Balhit (Bálvány), Dobal (Bálvány), Glückspiltz (Bálvány), Arlington (Bálvány), Boglar (Bálvány), Vigardla (Vinea), Imperator (Vinea), Draw-can-sir (Vinea), Pickerel (Waisenknabe), Pitypalaty (Waisenknabe), Demeter (Waisenknabe), Abránd (Bankár), Kara (Jack o'Lantern), Briollet (Stronzian), Er (Arcadian), Floridor (Arcadian), Bruce Love (Triumph), Toth G. (Tokio), Dynamite (Tokio), Danubius (Tokio).

Linja Gladiator:

Knight Errand (Gladiator), Blankenese (Peon), Tambour (Bois Roussel), Pfeil (Compromise), Ultimo (Cognac), Pagat Ultimo (Theodore), Alces (Verneuil), Bertus (Verneuil), Mount Everest (Verneuil), Nepszawa (Verneuil), Utolso Szerelem (Verneuil), Coeur d'or (Verneuil), Getrost (Trick Track), Retour (Trick Track).

Rodzina **Godolphin Arabian:**

Linja Melbourne:

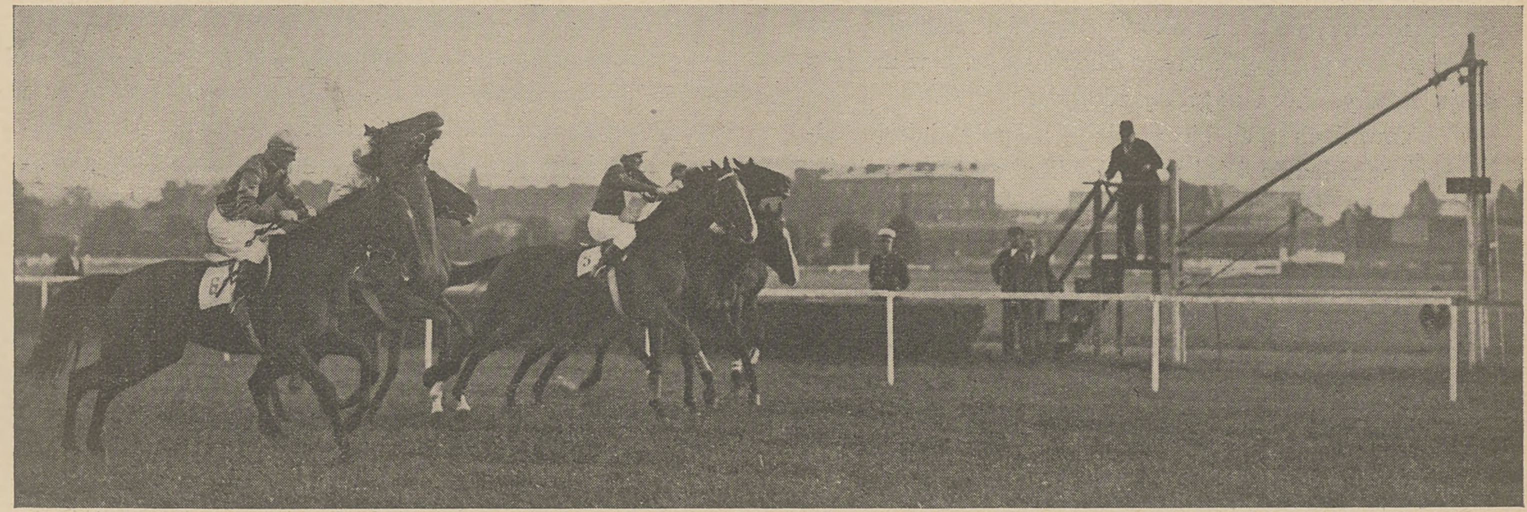
Przedświt (Knight of The Garter), Amethyst (Przedświt), Abonnent (Przedświt), Bosco (Przedświt), Prälat (Przedświt), Remorse (Abonnent), Espoir (Barcaldine), Prince Louis II (Barcaldine), Casanova (Espoir), Makó (Morion).

Klaczy stadnych, urodzonych w Austrji mieliśmy 233. Z nich pochodziło 10 po Gunnersbury, 9 po Stronzian, 8 po Master Kildare, 6 po Doncaster, po 5 po Matchbox, Zsupán, Galaor i Kisbér öcscse, po 4 po Abonnent, Beauminet, Przedświt, Insulaire, Fenek, Verneuil, Arcadian, po 3 po Craig Millar, Cambuscan, Bálvány, Pasztor, Dunure, Harneitstein i Milon, po 2 po Mindig, Triumph, Theodore, Kisbér, Primas II, Csimer, The Palmer, Metcalf, Vinea, Morgan, Gaga, Phil, Beau Brummel, Timothy, Hastings i Ruperra; po jednej po Styx, Adieu, Pardon, Volunteer, Forras, German Reed, Falb, Australian, Blankenese, Sladerok, Bois Roussel, Bogdany, Bolton, Boetian, Filou, Metallist, Kalandor II, Kozma, Puritan, Kaiser, Pró-

ba, Royal Lancer, Lustkandl, Tokio, Engadin, Baka, Coureur, Espoir, Cognac, Flunkermichel, Xaintrailles, Aaron, Forgószél, Biro, Chelsea, Saraband, Althorp, Digby, Grand Palestro, Marcsi, Silberputzer, Idealist, Giles The First, Salamander, Galliard, Friar Lubin, Satiety, Ganache, Livingstone, Bocage, St. Honorat, Grand Buccaneer, Lörincz, Lowland, Chief, Springfield, Town Moor, Grizzly, Cotswold, Kegy-ùr, King Montmouth, Sharper, Peon, Forbidden, Fruid, Buccaneer, Friar Rush, Waisenknabe, Vesuvian, Alboin, Mornington, Sauter la Coupe, Fulmen, Dagobert, Eberhard, Chilperic.

Faucenberg, Kiń Grust', Koral, Kadett, Vandermülen, Krakus, Mac Mahon, Montanvert, Diophantus, Hassan, Kordecki, Mirabeau, Y. Melbourne, Endurance, Dadżał, Faugh á Ballagh, Schaddock, Charrow i Rikki Tikki tavi.

Z klaczy rosyjskiego pochodzenia odznaczyły się: L a d y A l b o i n po Alboin, matka Gayarré i Madame de Cosse, babka Sezama (Derby) i Testa Bianki; L u t e r a n k a po Charkow, matka Gaston Phoebusa i Termidora; M i s s M e l b o u r n e po Y. Melbourne, matka Lady Alexandry i Gladji, babka Rabsztyna, No Rule i Un Rouleau.



Nagroda 10.000 zł. — 2400 m. (Warszawa, 28.VIII.32 r.): Genova (6), Roi Soleil, Gibson Maid (zwycięzczyni), Imperator (3), Karambol i Salwator ruszają dobrze wyrównane ze startu.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Z klaczy austrjackiego pochodzenia wyróżniły się: E l l y po Fenek, matka Count (Derby); H e r r e K a t a po Gunnersbury, matka Hetmana Koronnego.

T e m p ê t e po Dunure, matka Groma (Derby), Księcia Pana, Łoma, Izbicy, Naszej Pani, Orszy i Prawdy, babka Mości Księcia, Rewery, Tarczyna, Waćpanny, Baratarji, Cymbarki, Zdobyczy (Hunleany), Winnicy, prababka Egarée, wybitnych w Niemczech: Wilhelm Tell, Winkelried, Wokcus i Wappenschild, praprababka Jataki; P r i n c e s s d e G a l l e s po Galliard, matka Alarica; W e i t e r po Kisbér öcsese, matka Dermanji, Kpiarza, Fippenowej, babka Łana, Pragi, prababka Hrabianki; M i t r ę g a po Britannicus, matka Polish Galloway i Krasnoludka; D i s t a n z r i t t po Petros, matka Drzymały (Derby).

K l a c z y stadnych, urodzonych w R o s j i, mieliśmy 98. Z nich pochodziło po 3 po Alboin, Monarch, Wieszczyj i Pêut Être; po 2 po Mołodoj Bard, Alba, St. Ignatius, Braconnier, Alkibiad, Energique, Roehampton, Espoir, Voltigeur, Royal Oak, Schildwache, Ranger, Viennois i Christmas Carol; po jednej po Montreal, Dark Blue, Caractacus, Waleryj, Granit, Viscount, Dupel, Marbot, Konkordat, Dunure, Kurhan, Gaston Phoebus, Dott, Van Tromp, Gayarré, Druh, Żeton, Kongress, Tyflis, Lascaris, Gouverneur, Le Nord, Good Boy, Michael Scott, Murza, Rifleman, Radieux, Consul, Triton, Żatiel, Lord

Ogierów, urodzonych w Anglji, pokrywało w tym okresie 130, rozdzielają się one według pochodzenia na następujące linje:

Rodzina **Darley Arabian:**

Linja T o u c h s t o n e:

Tordesillas (Touchstone), Devils Child (Touchstone), Polish Touchstone (Touchstone), Rifleman (Touchstone), Markus (Marksman), Gildersbeck (Albert Victor), Hiawatha (Albert Victor), Sofer (Albert Victor), Carbineer (Carbine) i urodzony w kraju, pochodzący z angielskiej stanówki, Verbum Nobile (Lord of the Isles).

Linja N e w m i n s t e r:

Sackcloth (Hermit), Hawkstone (Hermit), Yanos (Zealot), Frobischer (Buccaneer po Privateer), Marschall Saxe (Newminster austral.).

Linja B e a d s m a n:

Brotherhood (Rosicrucian), Toledo (Pero Gomez), Loadstone (Pelegrino).

Linja H a m b l e t o n i a n:

Louis Philippe (Revolution).

Linja L o r d C l i f d e n:

Roehampton (Lord Clifden), Royal Hazel (Royal Hampton), Corea (Launay), Coranation II (Proclamation), Lascaris (Ladas), Landsman (Ladas).

(C. d. n.) *Paweł Popiel.*

Wrażenia z zawodów konnych Podchorążych.

W dniu 29 maja b. r. rozegrano po raz drugi Konkurs o nagrodę im. Komendanta Szkoły Podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy.

Nagroda powyższa ufundowana w roku ubiegłym przez wyżej wspomnianą szkołę — zdobyta została po raz pierwszy przez zespół Szkoły Podchorążych Kawalerji w Grudziądzu.

Stosownie do warunków nagrody, została ona w roku bieżącym rozegrana w Grudziądzu, t. j. w miejscu postoju szkoły, która nagrodę zdobyła.

W zawodach tych biorą udział zespoły Szkół Podchorążych w składzie 4 jeźdźców i 4 koni z każdej szkoły.

Konkurs polega na odbyciu próby w skokach w dwóch nawrotach.

Przebieg składa się z 12 przeszkód do 1 mtr. 10 cm. wys. i 3 mtr. szer. Zwycięża zespół, który ukończy obydwa nawroty z najmniejszą ilością punktów karnych, przyczem zalicza się wyniki trzech najlepszych jeźdźców.

W zawodach tegorocznych udział zgłosiły dwa zespoły Szkół Artylerji: z Torunia i Bydgoszczy, oraz dwa zespoły Szkół Kawalerji: z Bydgoszczy i Grudziądza.

Zwycięstwo odniósł zespół Szkoły Podchorążych Kawalerji w Grudziądzu, zdobywając puhar wędrowny po raz drugi. Zespół ukończył przebieg bez punktów karnych. Drugie miejsce zajął zespół Szkoły Podchorążych Kawalerji dla podoficerów z Bydgoszczy, mając 28 pkt. karnych.

Sam fakt rozegrania powyższego konkursu nie może pretendować, oczywiście, do wydarzenia pierwszorzędnej wagi, nawet w naszych stosunkach — ubogich w imprezy z dziedziny sportu konnego. Jednakże nie powinien on przejść bez echa, nie może nie zainteresować tych, którzy z jeździectwem mają cokolwiek wspólnego.

Sprawa rozwoju naszego sportu jeździeckiego staje się coraz bardziej aktualną, powoli zaczyna nawet interesować opinję szerszych kół sportowo-hodowlanych, odnoszących się dotychczas dość obojętnie, tak do zagadnień teoretycznych, jak i praktycznych w tej dziedzinie.

Niewątpliwie jednym z czynników, które poruszyły opinję i zainteresowanie tą sprawą, jest pewne załamanie się powodzenia naszego sportu hippicznego na terenie międzynarodowym. Po paru latach sukcesów na pierwszych torach konkursowych świata, przyszły lata niepowodzenia.

Zaczęto szukać powodów!

W rezultacie pojawiło się szereg artykułów i opinji, ujmujących te sprawy bardziej lub mniej fachowo, wysunięto szereg zagadnień zasadniczych i personalnych; wydaje się jednak, że do wszechstronnego i jasnego ujęcia całokształtu sprawy bardzo jeszcze daleko.

Ktokolwiek zastanowił się poważnie i z pewnem zrozumieniem nad zagadnieniem sportu hippicznego, nie mówiąc już o całości sztuki jeździeckiej, musiał dojść do wniosku, że jest to zagadnienie niezmiernie trudne i skomplikowane. Napewno o wiele poważniejsze, aniżeli wydaje się tym, którzy wyciągają pełne rozpaczy wnioski z tego, że w konkursie międzynarodowym koń francuski pobił o $^1/_5$ sekundy konia polskiego, a w konkursie krajowym instruktor jazdy — artylerzysta ukończył przebieg o 2 sekundy wcześniej od instruktora jazdy — kawalerzysty.

Dlatego nie mam zamiaru i możności wszechstron-

Władysław Lenczewski.

Wywczasy wyścigowe w Lublinie.

Zamiana. Pierwsi na prowincji. Dwa obozy. Fenomen. Przeszłość.

Sennie i leniwie upływa upalny czas lipcowy w stolicy. Pakuję tedy manatki i jazda!

Zalecony Ciechocinek, gdzie zamiast pegazów na torze wyścigowym (obecnie basen), pławią się utlenione syreny i roje brunetów — wodników z Warszawy, zamieniłem na ciche ustronie w Jawidzu pod Lublinem, a stracone korzyści odrabiam grą w totka (podobno pomaga na artretyzm kieszeniowy).

Tak prowadząc kurację, oglądam trzy razy tygodniowo cwałujące piękne araby, po raz pierwszy w Lublinie biegające i nasze wyeliminowane galopeny, które w myśl dewizy Cezara wolą być pierwszymi na prowincji, niż ostatnimi w stolicy.

Jednak i tutaj niezawsze im się to udaje. Jedynie stajnia rtm. Peretjatkowicza tryumfuje. Co start to wygrana! Niewielkie to sumy coprawda.

Sportsmani-wojażerowie podzielili się tutaj na dwa obozy: anglikomani biwakują w pobliskiej wsi po stodołach i chałupach pod szumnie brzmiącemi przezwiskami np. „Grand Hotel Palace pod Muchą", „Pod Wiatrakiem", „Pod Młynem" i t. d.

Na torze w stajniach Towarzystwa rozbili namioty beduini z Ziętar-Paszą i Pohoskim-Bejem na czele (tak żartobliwie nazywają tutaj p.p. Bohdana Ziętarskiego i Stanisława Pohoskiego).

Wśród tej sympatycznej kolonji arabskiej panuje niezwykłe ożywienie i podniecenie, bowiem na horyzoncie arabskim pojawił się fenomen — siwowłosy Kaszmir, matkę którego, gdyby nie była wychowanką Janowskiego stada, gdzie są przestrzegane surowe obyczaje, posądziłbym o mezaljans z jakimś urodziwym anglikiem.

nego poruszenia wspomnianej sprawy, a chcę zwrócić uwagę na jeden z punktów, dotyczących całości zagadnienia. Bezpośrednim powodem do zabrania głosu był właśnie wynik opisanego konkursu Podchorążych, początkujących jeźdźców, szkolonych według systemu, który z różnych stron podlegał w ostatnich czasach dość nawet surowej krytyce.

Ci, którzy mieli możność obserwowania konkursu naszych najmłodszych jeźdźców, a ściśle mówiąc kandydatów do zaszczytnego miana jeźdźca — musieli odnieść bardzo dodatnie wrażenie o wartości naszego systemu jazdy, skoro może on dawać tak dobre rezultaty. Oczywiście, nie chcę twierdzić, że wykonanie kilku, czy nawet kilkunastu skoków bez błędu, może świadczyć o całkowitej umiejętności jeździeckiej, nie świadczy o niej nawet wygranie konkursu skoków, czy kilku takich konkursów.

Wiemy wszyscy, jakie czynniki składają się na osiągnięcie zwycięstwa w skokach, jak wielką rolę odgrywa tutaj przypadek. Jednak, jeżeli mamy rzecz bezstronnie traktować, nie można również twierdzić, że przebycie konkursu przez zespół złożony z czterech jeźdźców bez błędu w obydwu nawrotach — nie świadczy o pewnem wyrobieniu jeździeckiem, o zrozumieniu i umiejętności użycia konia.

Aczkolwiek w stosunku do wielu jeźdźców konkursowych możemy postawić zarzut, że zbyt jednostronnie traktują jazdę, myślę jednak, że nie można odmówić im umiejętności pewnego wyczucia i zrozumienia w pracy nad koniem, co przecież jest jedną z podstaw sztuki jeździeckiej. Można się z tem zgodzić, że często się mylą i błądzą, jednak omyłka jest rzeczą ludzką, a nawet najsławniejsi profesorowie i uczeni popełniają w swej specjalności omyłki.

Wracając do sprawy wartości naszego systemu jazdy i do racjonalności jego oceny na podstawie wyników młodych jeźdźców, sądzę, że postawienie sprawy na następującej płaszczyźnie, nie będzie pozbawione pewnej słuszności.

Odsuńmy nawet na plan drugi wynik konkursu pod względem błędów na przeszkodach ocenionych przez warunki konkursowe, weźmy tylko pod uwagę styl jazdy, prowadzenie koni, zachowanie się jeźdźców w czasie przebiegu i zgranie jeźdźca z koniem.

Są to niewątpliwie czynniki, świadczące o pewnej umiejętności jazdy, a więc i o wartości systemu, według którego jeźdźcy byli szkoleni. Jeżeli więc chodzi o ocenę tych wszystkich czynników, sąd wypadnie bardzo dodatnio, zwłaszcza dotyczyć to będzie zespołu zwycięskiego. Samo przebycie przebiegu przez czterech jeźdźców, w dwóch nawrotach bez błędu, świadczy o dużem opanowaniu i zaufaniu do konia.

Znaczenia przypadkowości nie należy znowu przeceniać. Wprawdzie warunki konkursu nie były zbyt trudne, jednak weźmy pod uwagę, że jeźdźcy po raz pierwszy w życiu brali udział w podobnych zawodach, że ambicja wywalczenia zwycięstwa dla swej szkoły w dużym stopniu wpływała na zdenerwowanie. A więc wyniki osiągnięte w tych warunkach zyskują tylko na wartości.

Oceniając nawet bardzo ostro wyniki, surowy krytyk musiałby przyznać, że prowadzenie koni, bardzo jednolite, nic nie pozostawiało do życzenia.

Równe tempo w czasie całego przebiegu, wyraźna i miękka łączność z pyskiem konia, a tem samem duże zaufanie konia do ręki jeźdźca, co na skokach szczególnie łatwo daje się zauważyć, całkowite opanowanie koni, wyrażające się w płynności zakrętów i reagowanie koni na działanie wodzy, zupełny spokój jeźdźców we wszystkich fazach skoku, płynne podążanie z ciałem nawet przy skokach „strzelanych" zdaleka, żadnych odruchów rękami i tułowiem, spokojna i prawidłowo położona noga jeźdźca — to chyba wystarczy do oceny wartości młodego jeźdźca i sądzę, że nikt nie będzie twierdził, że w ten

---

Kaszmir formalnie gubi za słupem dystansowym towarzyszów, bez żadnych kurtuazyjnych względów dla płci pięknej swego rodu, naprawdę rasowej i szybkiej Kostrzewy, Konfederacji oraz zdobywcy nagrody próbnej El-Kebira. Ciekawe będzie spotkanie tego niezwykłego trzylatka w nagrodzie porównawczej, a przedewszystkiem z niezwyciężonym dotąd Kartoum'em oraz bajecznie pięknym i rasowym Nemerem ks. Sanguszki.

Z pośród koni pół krwi ang. wybiły się na plan pierwszy w tegorocznym meetingu: znany z toru warszawskiego gniady Elaborat stada K. Wodzińskiego i siwy Lont stada Czesława Hincza.

Dwie najważniejsze nagrody przeszkodowe zdobyli: rtm. Święcicki na Zbirze, hod. L. J. bar. Kronenberga i por. Rybicki na Dziecinie hod. I. hr. Mielżyńskiego.

Z młodych jeźdźców wyróżnili się rtm. Bierzyński i ppor. Russocki.

Na torze lubelskim zacisznie i po domowemu, jak zwykle. Nie drażni gwar stołeczny, ani nawet dzwonki nie brzęczą, tylko zdala słychać uprzejmy głos p. W. Gutowskiego „proszę wsiadać" i gonitwa się rozpoczyna. A wszystkim tym wyczynom patronują p. prezes P. Gutowski, A. hr. Dzieduszycki, płk. Anders i p. Z. Skolimowski.

Publiczności niewiele, gra skromna, jak przystało na czasy kryzysowe.

Na zakończenie mego pobytu w tym ośrodku hodowlanym zwiedziłem, pchany ciekawością, czy nie pozostało śladów minionych dni — Kijany, Łęczną i Serniki. Trzy stada i największe na owe czasy stajnie wyścigowe, po których nie pozostało nic, prócz wspomnień o rozkwicie naszej hodowli. W Kijanach budynki stajenne świadczą, że tu jakby wczoraj jeszcze wrzało życie, ale w Sernikach wszystko pochyliło się ku starości. Stajnie ś. p. Ludwika Grabowskiego czas nieubłagany nadwyrężył poważnie, stoją nieme świadki świetnej przeszłości, popodpierane zzewnątrz, opuszczone.

Wracałem z wycieczki zamyślony nad znikomością wszelkich wartości.

---

sposób przejechany konkurs nie świadczy o pewnej umiejętności jeździeckiej.

Jest jeszcze jeden czynnik, dla którego warto się powołać przy ocenie systemu jazdy, właśnie na wyniki osiągnięte przez młodych jeźdźców. Jeżeli chodzi o jazdę niektórych naszych wytrawnych jeźdźców konkursowych, o różne błędy i swoiste sposoby stosowane przez nich, to nie zapominajmy iloma różnymi systemami byli oni szkoleni, ilu instruktorów o sprzecznych nieraz poglądach wpajało w nich umiejętności jeździeckie. Tak samo duża rutyna, zwłaszcza w jeździe konkursowej, jest często powodem różnych indywidualnych chwytów, które nieraz pomagają, lecz równie często i szkodzą.

Jednak ci jeźdźcy, wystąpując w roli instruktorów, dają dowód, że przyjęty u nas system jazdy został przez nich całkowicie opanowany i zrozumiany, że uznają jego wartość.

Dlatego też właśnie nasi młodsi jeźdźcy, szkoleni jednolicie, pozbawieni możności zbyt indywidualnego traktowania sposobu prowadzenia konia, bo umieją tylko to, czego ich nauczono — najwierniej i najdokładniej odtwarzają ten system, na którym oparty jest obowiązujący u nas regulamin jazdy.

Zanim więc zaczniemy zmiany i szukanie nowych dróg, zastanówmy się dobrze, czy możemy znaleść coś lepszego od tego co już mamy, co już zostało wypróbowane i daje dobre rezultaty.

Tadeusz Grabowski, rtm. dypl.

Listy z Francji.

Sezon w Deauville pod każdym względem przewyższył oczekiwania. Cały czas panowała przepiękna pogoda, która trzymała się we Francji przez całe lato. Napływ publiczności na wszystkie plaże był olbrzymi, wszyscy uciekali od upałów z Paryża przedewszystkiem do Deauville, gdzie zebrało się moc publiczności.

Co się tyczy sprzedaży roczniaków, to powiemy odrazu na wstępie, iż przeszły one daleko lepiej, niż można było przypuszczać w naszej „kryzysowej" epoce; omówimy bardziej szczegółowo rezultaty, gdy przetargi zostaną ukończone, obecnie zaś zastanowimy się nad rezultatami niektórych gonitw, które nas zaciekawią.

W obecnej chwili rozegrane zostały wszystkie większe gonitwy za wyjątkiem Grand Prix de Deauville, która zostanie rozegraną pojutrze i która (jak często wskazywaliśmy) jest pewnego rodzaju wielkim handicap'em z nadwagą za wygranie i ulgą wagi za niewygranie w roku bieżącym.

Rezultaty gonitwy tej wiadome będą w Warszawie równocześnie z niniejszem listem, lecz szczególnego zainteresowania nie wzbudzą, gdyż predestynowane stanowisko według wagi zajmuje czteroletnia córka Ksar'a Confidence pana Widener'a, klacz pierwszej klasy, gorsza od fenomenalnej Pearl Cap o jakie 3—4 funty, która otrzymała wymienioną wagę wyłącznie dzięki temu, iż w roku bieżącym zupełnie nie biegała, jedynie raz przespacerowała się w zeszłym tygodniu w Deauville; poniesie ona 56½ kg., przy której to wadze mogłaby przegrać jedynie w tym wypadku, gdyby się okazała całkowicie poza formą.

Jednym z bohaterów sezonu okazał się syn Cadum Fog Horn należący do E. bar. Rothschild'a. Będąc trzecim w Grand Prix de Paris, koń ten, późno się rozwijający stayer, zdobył dwie klasyczne nagrody w Deauville, obie na dystansie 3000 metrów, a mianowicie: Prix Ridgway oraz Prix Kergorlay, ostatnią coprawda w towarzystwie nie najlepszych czterolatków, przytem stale będący na drugiem miejscu Amfortas p. Cohn'a znów znalazł się, jako drugi u celownika.

Sądząc z linji żeńskiej, Fog Horn ma wszelkie dane, aby zostać pierwszorzędnym stayer'em i nie zdziwiłoby mnie to wcale, jeśliby stanął w roku przyszłym na czele swojego rocznika. Tymczasem bar. Rothschild robi interesujący eksperyment, wysyłając tego konia do Doncaster na St. Leger przeciwko April the Fifth, Udaipur i Dastur. Będąc niezbyt wysokiego mniemania o tegorocznych trzylatkach, co często podkreślałem, osobiście nie wierzę w jego sukces, aczkolwiek sądząc z niektórych danych, angielskie trzylatki stoją nie o wiele wyżej!

Uczciwy koń, lecz również nie bliski pierwszej klasy, syn Brabant'a — Gris Perle poniósł porażkę w 100-tysięcznej Prix Jacques Le Marois na dyst. 1600 mtr. Przeprowadziwszy z miejsca do miejsca, bardzo łatwo wygrał syn Felton'a Hénin, należący do p. Bamberger'a. Koń ten, tak niedawno mając dogodną wagę, był zaledwie czwartym w Handicap'ie Zamknięcia ze starszymi końmi w Chantilly! W dużej gonitwie sezonu dla klaczy Prix de Pomone, wielu liczyło na zwycięstwo trzyletnich dobrych klaczy np. Nanaïd bar. Edwarda lub Allumeuse Henryka bar. Rothschild'a. Bardzo łatwo zwyciężyła czteroletnia córka Montmartin'a Campaspe p. Prat'a.

Z punktu widzenia anglików, który ja również osobiście podzielam, wielkie znaczenie posiada rozgrywka Grand Handicap de Deauville. Pole zebrało się bardzo interesujące z wagą od 63 do 41 kg. Zwyciężył o trzy długości, górując czas cały nad konkurentami, wybitny syn La Farina i Straitlace — Lovelace p. Hennessy. Ten wyróżniający się pokrojem, krwią oraz klasą ogier bardzo prędko powędruje do stada, zupełnie „cały", aczkolwiek z solidną zupełnie performance, chociaż wygrał zaledwie być może czwartą część tego, do czego był zdolnym. Na galopach w życiu swem nie widziałem równie klasowego konia, lecz w gonitwach, będąc już przeciągniętym w wieku dwuletnim, bardzo rzadko był on zdolny wykazać cho-

ciąży część swojej rzeczywistej wartości. Każdy człowiek może się mylić, lecz ja przepowiadam Lovelace'owi świetną karjerę reproduktora.

Rezultaty gonitw dwuletnich, aczkolwiek interesujące, jednak były nieco nieokreślone. 50-tysięczną Poule des Yearlings bardzo łatwo zdobyła Spirituelle, córka znakomitego angielskiego flyer'a Diomedes'a, należąca do p. Unzue, zwyciężczyni Próbnej dwuletniej dla klaczy w Maisons Laffitte. W tydzień potem miała ona nadzwyczajny galop, rozrzuciwszy trzy trzylatki i dając im 5 kg.! Stajnia uważała ją za „murowaną" na 100-tysięczny klasyczny Prix Morny, gdzie spotkała się z b. dobrą kompanją. Przedewszystkiem z córką i synem Epinard'a: Coque de Noix i Rodosto księżnej Faucigny Lucinge, szybkim synem Ramus'a Cecias'em, następnie z parą klasowych koni p. Widener'a: Tattle, córką Dark Legend'a, która w Vichy wygrała w świetnym stylu 100-tysięczną Prix de Reve d'Or oraz z On Parade, tryumfatorem klasycznej Prix Jacowleff. Wszystkie te konie wydawały się być pierwszorzędne, pokrojem zaś szczególnie fascynował On Parade, syn Phalaris'a i Donnina'y (siostry Diophon'a i Diadem).

Całą gonitwę, oderwana od reszty i zdawało się cantrując, przeprowadziła Spirituelle, lecz, wyszedłszy z ostatnich miejsc, świetnym rzutem doszedł do niej i pobił o pół łba u słupa Cecias p. Boussac'a, trzecim kończył nieblisko Rodosto. Rezultat ten w niczem nie zmniejsza mego wysokiego mniemania o klasie tegorocznych dwulatków i dalsze ich spotkania w Paryżu będą wielce interesujące.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Deauville, 25 sierpnia 1932 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Komunikat w sprawie opłat od stawek we wzajemnych zakładach na rzecz funduszu bezrobocia.**

Wyciąg z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r.:

§ 11. Od stawek we wzajemnych zakładach (totalizatorze), urządzanych przez towarzystwa wyścigów konnych, pobiera się opłaty w wysokości 1%.

W związku z tem w art. 7 ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r. o wyścigach konnych (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 512) wstawia się po ustępie 1 postanowienie o brzmieniu następującem:

„Na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym pobierana będzie od stawek we wzajemnych zakładach specjalna opłata w wysokości 1%". (Dziennik Ustaw Nr. 74 poz. 664).

Wyciąg z rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1932 r.:

§ 4. Opłaty od stawek we wzajemnych zakładach (totalizatorze) uiszczają osoby grające lub też przy zakładach łącznych towarzystwa wyścigów konnych, które w tym celu pobierają od osób grających opłaty bezzwrotne w wysokości 1% od stawki początkowej, pomnożonej przez ilość koni, objętych grą łączną. Opłaty inkasują i są za nie odpowiedzialne towarzystwa wyścigów konnych. Sumy z opłat w wysokości odpowiadającej 1% obrotu we wzajemnych zakładach należy wpłacić do kasy gminnej, bezpośrednio lub na jej rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności, równocześnie z komunalnym podatkiem od stawek we wzajemnych zakładach, a w przypadku, gdy podatek komunalny nie jest pobierany, — w następnym nieświątecznym dniu po odbytych wyścigach. Równocześnie należy przedłożyć zestawienie obrotów, dokonanych w danym dniu wyścigowym we wzajemnych zakładach. (Dziennik Ustaw Nr. 74, poz. 670).

— **Nr. 25 „Wiadomości Wyścigowych"** wyszedł z druku.

— **Sprostowanie.** W Nr. 35 na str. 412 znajduje się rodowód zwycięzcy Nagrody Próbnej dla ogierów — **Jawora III**, a nie Jowisza III, jak wskutek omyłki zecerskiej błędnie wydrukowano.

— **Otwarcie nowego toru wyścigowego w Katowicach.** Wśród wielkiego zainteresowania sfer sportowych Górnego Śląska — tak polskiego, jak i niemieckiego — prasy i szerokich warstw publiczności odbyło się dnia 7 sierpnia 1932 r. uroczyste otwarcie nowego toru wyścigowego w Katowicach. Tor urządzony został staraniem Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich w Poznaniu, które, nie ustając w pracy organizacyjnej, zbudowało w przeciągu 12-tu lat 4 tory wyścigowe na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Głównym motorem tak szybkiego rozwoju Towarzystwa jest jego prezes p. Kazimierz Żychliński, który w zrozumieniu doniosłości rozwoju hodowli konia szlachetnego na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej, z prawdziwem poświęceniem oddał się sprawie Towarzystwa, robiąc wszystko co możliwe, aby sport konny w zachodnich dzielnicach kraju postawić na jaknajwyższym poziomie. Że celu tego dopina, świadczą o tem pełne uznania artykuły nie tylko całej polskiej prasy miejscowej wszystkich odcieni politycznych, lecz również prasy niemieckiej. „Ostdeutsche Morgenpost", największy dziennik niemieckiego Śląska, w długim artykule p. t. „Ostatni tor wyścigowy Śląska zamyka swoje podwoje — Polacy przyjmują po nim dziedzictwo" — ubolewa nad zamknięciem od 100 lat istniejącego toru wyścigowego we Wrocławiu i z uznaniem podkreśla wyczyn Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich w tak ciężkich kryzysowych czasach gospodarczych.

Wszystkie prace tak terenowe, jak i budowlane, trwające od 1½ roku, zostały na dzień otwarcia zupełnie wykończone. Tor płaski został ukończony i zasiany trawą już w pierwszych dniach czerwca, tor przeszkodowy w kilkanaście dni później. Ze względu na trudną sytuację finansową, wybudowano w bieżącym roku trybunę drewnianą, która jednak z biegiem czasu zastąpiona zostanie wielką trybuną murowaną. Prócz tego wybudowano dwa budynki totalizatora na 19 kas, dwie wielkie stajnie murowane, budynki techniczny i dla służby stajennej, a teren wyścigowy okolono częściowo wysokim płotem z desek. Wszystkie urządzenia i najdrobniejsze przyrządy, potrzebne do regularnego funkcjonowania wyścigów konnych, były na dzień otwarcia przygotowane, co z uznaniem podkreśliła cała prasa. W budowie toru, organizacji uroczystości otwarcia i przeprowadzeniu wyścigów w pierwszym dniu znać było, że wszystko zostało naprzód dokładnie przemyślane i według planu wykonane.

Sam tor położony jest bardzo malowniczo pod lasem, tuż obok Parku Kościuszki, największego parku w Katowicach, na terenach Zakładów Hohenlohego, Sp. Akc.

Po uroczystem otwarciu toru, w którem wzięli udział przedstawiciele: władz państwowych z wicewojewodą Dr. Salonim na czele, który przeciął wstęgę, właścicieli stajen, jeźdźców, władz komunalnych, przemysłu i prasy, rozpoczęto gonitwy punktualnie według programu.

Największe zainteresowanie budziły dwa wyścigi, płaski o nagrodę 3.000 zł. i Military z przeszkodami o nagr. 5.000 zł. W gonitwie płaskiej startowało 6 koni, wygrała pewnie 3 l. kl. I. hr. Mielżyńskiego Arbeit pod chł. Wachowiakiem, 2) Dzida II L. J. bar. Kronenberga, 3) Haszysz, Grona oficerów 16 pułku Ułanów Wlkp., bez miejsca: Jolly Podczaskiego, Raduna Ign. hr. Mielżyńskiego, Gargaron Grona oficerów 16 pułku Ułanów.

W gonitwie Military startowało 3 konie. Wyścig wygrał pewnie bez walki Zbir rtm. Święcickiego pod właścicielem, 2) Irena pod rtm. Nestorowiczem, 3) Dziecina pod por. Rybickim. Faworytka publiczności Dziecina, która pobiła rekord szybkości w Wielkiej gonitwie z przeszkodami w Poznaniu, tu na ciężkim torze nie mogła rozwinąć tej szybkości i przegrała wyścig w połowie dystansu.

Pomimo bardzo silnie rozmokłego toru, wyścigi odbyły się bez najmniejszego wypadku. Rozegrano ogółem 7 gonitw, w tem 3 płaskie, 2 z przeszkodami i 2 z płotami.

Organizacja wyścigów zrobiła na wszystkich obecnych jaknajkorzystniejsze wrażenie. Tor w Katowicach — ośrodku przemysłowym Śląska — odegra z czasem niewątpliwie bardzo wybitną rolę w rozwoju hodowli konia szlachetnego w Polsce, czego Towarzystwu Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich w uznaniu zasług na tem polu, należy życzyć z całego serca.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Ostatnie notowania londyńskie.**

St. Leger, Doncaster, 7 września.

5 :1	Dastur	25 :1	Celebrator
5 :1	Orwell	25 :1	Firdaussi
5½ :1	Udaipur	25 :1	Rareweed
6 :1	Violator	25 :1	Royal Dancer
10 :1	April the Fifth	25 :1	Spenser
16 :1	Loaningdale	33 :1	Gainslaw
16 :1	Silvermere	33 :1	Hesperus
18 :1	Fog Horn	33 :1	Shorthand

40 :1 i więcej inne konie.

— **York**, 25 sierpnia.

G i m c r a c k S t a k e s, 1.308 Ł — 1200 mtr., dla 2-latków.

1. Young Lover, og. sk. gn. (Son in Law — Tryst) Sir Alfred Butt, 54 kg., ż. R. Perryman.

YOUNG LOVER, og. sk. gn. ur. 1930 r. w st. Waltham Lodge.	Son in Law 5	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3	Hampton 10
				Black Duchess 3
			Darkie	Thurio 2
				Insignia 9
		Mother in Law	Matchmaker 22	Donovan 7
				Match Girl 22
			Be Cannie	Jock of Oran 18
				Reticence 5
	Tryst	Rochester 16	Rock Sand 4	Sainfoin 2
				Roquebrune 4
			Caparison	Sir Visto 4
				Tinsel 16
		Trimestral	William the Third 2	St. Simon 11
				Gravity 2
			Mistrella	Cyllene 9
				Ark Royal 1

2. Light Sussex, og. (po Galloper Light) Major C. Behrens, 54 kg., ż. J. Taylor.

3. Moti Begum, kl. (po Gainsborough) ks. Aga Khan, 55 kg., ż. M. Beary;

bez miejsca: Bland, Solar Boy, og. po Buchan — Orlass, Coroado.

Wygrane o 2 dł. — łeb. Czas: 1:14. Zakłady: 100:8, 7:2, 4:1.

FRANCJA.

— **Deauville**, 27 sierpnia.

P o u l e d e s F o a l s, 40.000 fr. — 1400 mtr., dla 2-latków.

1. Reynolds, og. gn. (Gainsborough — Romana), J. Fribourg, 56 kg., ż. F. Herve.

2. Arpette, kl. (po Pharos) Jean Stern, 57 kg., ż. G. Duforez.

3. Asterisk, og. (po Asterus) Ed. Esmond, 56 kg., ż. H. Semblat;

bez miejsca: Kephte, Un Mitrailleur, Chant du Coq.

Wygrane o ½ dł. — łeb — ¾ dł. Czas: 1:30.4.

Tot.: 76, 31, 17:10.

— **Licytacja roczniaków w Deauville.** Szóstego dnia licytacji (niedziela, 21 sierpnia) uzyskano za pojedyńcze sztuki już nieco wyższe ceny; trzy roczniaki osiągnęły ceny powyżej 100.000 fr. Z przychówku p. James Schwob'a sprzedano 15 roczniaków. Najwyższą cenę z nich uzyskał ogierek Bivouac (Biribi — Huguette de Savoie), którego nabyła Mme P. Palmer za 149.000 fr. Za 140.000 fr. przeszedł w ręce angielskie ogierek Washington (Brûleur—Pellsie). 15 roczniaków p. James Schwob'a sprzedano za 446.200 fr., a więc przeciętnie po 29.746 fr. za sztukę. Najwyższą dotychczasową cenę za roczniaka uzyskał M. Coulon, którego ogierek Verset (Brûleur — Versatile) sprzedany został za 225.000 fr.

Szóstego dnia ogółem sprzedano 24 roczniaków za 682.100 fr.— przeciętna 28.421 fr. Siódmego dnia sprzedano 25 roczniaków za ogólną cenę 722.700 fr. — przeciętna 28.908 fr. W ósmym dniu sprzedano 14 roczniaków za 599.600 fr. — przeciętna 42.828 fr.

Dziewiątego dnia sprzedano 10 roczniaków za 256.600 fr. — przeciętna 25.666 fr.

10-go dnia sprzedano 12 roczniaków za 145.700 fr. — przeciętna 12.142 fr.

11-go dnia sprzedawano roczniaki ks. Aga Khana. Z przyprowadzonych 26 sztuk sprzedano 17 za 370.000 fr., co daje przeciętną 21.818 fr. W dniu tym sprzedano ogółem 25 roczniaków za 589.000 fr. — przeciętna 23.560 fr. Najwyższą cenę dnia uzyskał ogierek Eleuthere (Brûleur — Erinnye), którego nabyto za 125.000 fr.

12-go dnia sprzedano 11 roczniaków za 522.000 fr., co daje przeciętną 47.455 fr. Najwyższą cenę dnia osiągnął ogierek Karagan (Kantar — Volage Pet), którego sprzedano za 150.000 fr. Ostatni dzień przyniósł już b. niskie ceny. Sprzedano 17 roczniaków za 87.500 fr. — przeciętna 5.147 fr. Ogółem sprzedano w b. r. na licytacjach w Deauville 252 roczniaków za 4,726.100 fr., co daje przeciętną 18.829 fr. za roczniaka. Dla porównania przypominamy, że przeciętne w latach ub. wynosiły:

1931 — 42.044 fr.	1928 — 81.510 fr.
1930 — 62.390 „	1927 — 81.260 „
1929 — 78.145 „	1926 — 71.064 „

WĘGRY.

— **Na licytację roczniaków w Alagu**, która się odbyła 18 b. m., doprowadzono 79 roczniaków. Z liczby tej pozostało przy właścicielach 24 sztuk, 12 roczniaków nie licytowano, a sprzedano 43. Ogółem uzyskano za 43 roczniaki 53.400 pengö, co wynosi przeciętnie 1.241 pengö za sztukę. Najwyższą cenę, 5.400 pengö uzyskał ogierek kaszt. po Viceroy — Thyme. Cenę 1.000 pengö i powyżej osiągnęło 25 roczniaków. Największe zakupy poczynił p. Eug. v. Horthy nabywając 8 roczniaków.

AMERYKA.

— **Całe swoje stado arabskie** ofiarował państwu bogaty amerykanin W. K. Kellog, Pomona, Kalifornja, dodając do tego królewskiego daru jeszcze 600.000 dolarów celem dalszego prowadzenia i utrzymania stada. Stado to będzie prowadzone przez państwo jako „Animal-Breeding Experiment Station of the University of California".

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Baden - Baden,** 28 sierpnia.

Fürstenberg Rennen, 11.700 RM — 2.100 mtr., dla 3-łatków.

1. Ostermädel, kl. gn. (Gulliver II — Taiga) kapt. Hesse, 51½ kg., ż. E. Pretzner.

2. Lord Nelson, og. (po Son in Law) Gł. Stadniny Graditz, 57 kg., ż. J. Rastenberger.

3. Widerhall, og. (po Prunus) St. Schlenderhan, 60 kg., ż. W. Printen;

bez miejsca: 4. Osculor, 5. Mio d'Arezzo, 6. Gulnare.

Wygrane o łeb — 3 — 4 dług. Czas: 2:16,2.

Tot.: 85, 21, 14:10.

OSTERMÄDEL, kl. gn. ur. 1929 r. w stadzie kpt. Hesse.	Gulliver II 10	Hannibal 1	Trachenberg 14	Flibustier 5
				Dirt Cheap 14
			Zama	Hermit 5
				Sonsie Queen 1
		Gnädigste	Escogriffe 10	Caterer 7
				Ella 10
			Glöcknerin	Flageolet albo Weltmann 4
				Glocke 10
	Taiga	Landgraf 27	Louviers 1	Isinglass 3
				St. Louvaine 1
			Ladora	Ladas 1
				Dorothea 27
		Tulipan	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3
				Darkie 9
			Taormina	Diamond Jubilee 7
				Tay

— **Deauville,** 28 sierpnia.

Grand Prix de Deauville, 200.000 fr. — 2600 mtr.

1. Confidence, 4 l. kl. gn. (Ksar — Listen In) J. E. Widener, 56½ kg., ż. W. Sibbritt.

2. Taxodium, 4 l. og. (po Bay Cherry) bar. E. de Rothschild, 61 kg., ż. C. Bouillon.

3. Goodly, 3 l. og. (po Felton), E. Irani, 53 kg., ż. W. Johnstone (jako 1-szy zdyskwalifikowany);

bez miejsca: Dean Swift, Feu de Joie, Allumeuse, Gandelain, Vagabond Lover, Ottawa, Courageux, Formosan, Roi du Jour, Bievres.

Wygrane o 1½ — 1 dł. Czas: 2:51,4.

Tot.: 30, 16, 23, 35:10.

— **Budapeszt,** 28 sierpnia.

Fr. Kozma Memorial, 26.000 pengö — 1100 mtr.

1. Fokos, 2 l. og. gn. (Nubier — Flavia) J. Petanovits, 47 kg., ż. Weissbach.

2. Csapodar, 2 l. kl. (po Caissot) A. Blaskovich, 45½ kg., ż. Csuta.

3. Tramp, 2 l. og. (po Pazman), st. Lesvar, 47 kg., ż. T. Kaszian;

bez miejsca: Bakezer, Do it now!, Orco, Avanti.

Wygrane o ½ — 1½ dł. Czas: 1:05,8.

Tot.: 72, 16, 17, 13:10.

— **Ostenda,** 28 sierpnia.

Grand International d'Ostende, 600.000 fr. — 2200 mtr.

1. Sancio, 4 l. og. (Papyrus — Scuola d'Athene), Cte L. Viscoto, 60 kg., ż. P. Orsini.

2. Bosphore, 3 l. og. (po Colorado), bar. E. de Rothschild, 55 kg., ż. J. Shiffner.

3. Casteau, 3 l. og. (po Pervyse) L. Verhevlewegh, 52 kg., ż. E. Ellis;

bez miejsca: 4. Amfortas, 5. Precious, 6. Goyescas, 7. Roi Soleil.

Wygrane o 3½ dł. — szyja.

Tot. poj. 43, 15, 20, 39:10.

— **Baden - Baden,** 30 sierpnia.

Zukunfts-Rennen, 11.700 RM — 1200 mtr., dla 2-łatków.

1. Alchimist, og. c. gn. (Herold — Aversion) Gł. Stadniny Graditz, 51½ kg., ż. J. Rastenberger.

2. Evian, kl. (po Joyeux Drille) G. Pernot, 55 kg., ż. L. Robson.

3. Henonville, og. (po Hazareh) R. Bamberger, 56½ kg., ż. F. Herve;

bez miejsca: Makarius, Uhlenkopf.

Wygrane o 2½ — 3 — ½ dł. Czas: 1:17.

Tot.: 25, 18, 25:10.

Alchimist, og. c. gn. ur. 1930 r. w stadzie Altefeld.	Herold 4	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3	Hampton 10
				Black Duchess 3
			Darkie	Thurio 2
				Insignia 9
		Hornisse	Ard Patrick 5	St. Florian 20
				Morganette 5
			Hortensia	Ayrshire 8
				Beauharnais 4
	Aversion	Nuage 5	Simonian 5	St. Simon 11
				Garonne 5
			Nephté	Flying Fox 7
				Fanny 5
		Antwort	Ard Patrick 5	St. Florian 20
				Morganette 5
			Alveole	Crafton 10
				St. Alvère 9



Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"
Rocznie **50** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.
Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.
Zmiana adresu 50 gr.
Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. **Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161**
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykulach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.** **Nr. 36**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.